

Jakub M. Łukasiewicz¹

Problem pokrewieństwa nasciturusa – głos w dyskusji

Prowadzenie dyskursu naukowego na temat pozycji prawnej *nasciturusa* od zawsze wpisywało się w nurt rozważań oscylujących wokół fundamentalnych kwestii światopoglądowych. Reakcje jakie wywołała niedawno uchwalona ustawa o leczeniu niepłodności² stanowi przykład scysji pomiędzy dwoma skrajnie odmiennymi ideologiami. Osią niezgody okazała się kwestia ustalenia początku istoty ludzkiej tj. czy jest nią chwila powstania zarodka ludzkiego³, implantacji embrionu do organizmu kobiety-biorcy⁴, osiągnięcia przez płód określonej fazy rozwoju, czy wreszcie narodzin dziecka. Pewną medialną formą uproszczenia tego zagadnienia jest pytanie, czy nienarodzone jeszcze dziecko jest osobą, czy też stanowi fragment ciała matki⁵. Oczywiście rozstrzygnięcie tego problemu

¹ Dr, Uniwersytet Rzeszowski.

² Ustawa z 25.06.2015 r. o leczeniu niepłodności (Dz.U. z 2015 r., poz.1087). Ustawa ta spotkała się z oporem kościoła [List Abpa A. Dzięgi, źródło; <http://dswu.blogspot.com/2011/01/in-in-vitro>]. Zgodnie z komunikatem z 31 marca 2015 roku wydanym przez Prezydium Episkopatu politycy, którzy konsekwentnie popierali projekt godziwy – jeśli poniósł on porażkę – mogą w zgodzie z sumieniem poprzeć projekt stanowiący mniejsze zło. W konsekwencji hierarchowie Kościoła podchodzą ze zrozumieniem do konieczności uchwalenia ustawy „*o in vitro*” lecz stawiają warunki m.in. że *in vitro* winno być dostępne wyłącznie dla małżeństw, a mrożenie embrionów zakazane. Źródło; <http://wyborcza.pl/1,75478,18450431,katolickie-mity-o-in-vitro.html>.

³ J. Haberko, *Cywilnoprawna ochrona dziecka poczętego a stosowanie procedur medycznych*, Warszawa 2010, s. 63, 109 oraz cytowana tam literatura.

⁴ Zgodnie z takim poglądem „człowiek” istnieje od zagnieżdżenia się embrionu w macicy kobiety, natomiast zamrożony zarodek tzw. entitles to tzw. pre-embriion mieszczący się w kategorii „życie potencjalne”. Wskazuje się przy tym przykład pre-embriionu, który w wyniku anomalii zaczyna rozrastać się w nowotwór. Absurdem byłoby żądanie implantacji zakładając jego podmiotowość. Zob.

http://www.ptb.org.pl/pdf/tarkowski_preimplantacja_1.pdf. Co do koncepcji ontologicznych (tradycyjnej, gradacyjnej, radykalnej i umiarkowanej) w zakresie statusu ludzkiego embrionu; J. Haberko, *Status cywilnoprawny ludzkiego embrionu w fazie przedimplantacyjnej*, „Prawo i Medycyna” 2008/10, s.19 i n.

⁵ Tak *nasciturusa* traktowało antyczne prawo rzymskie. Zob. T. Sokołowski w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, A. Kidyba (red.), Warszawa 2009, s.55. *Nasciturus* z pewnością stanowi postać życia ludzkiego; T. Sokołowski, *Cywilnoprawna ochrona człowieka przed jego narodzeniem w: Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, Olsztyn 2002, s. 106–116; T. Sokołowski, *Kodeks cywilny...*, s. 55, T. Smyczyński, *Pojęcie i status prawny dziecka poczętego*, „*Studia Prawnicze*” 1989/4, s. 25; J. Haberko, *Cywilnoprawna ochrona*, s. 63, 109. Zob. także; B. Chazan, *Transplantacja komórek, tkanek i narządów w świetle obowiązującego prawa na tle rozwiązań przyjętych przez Radę Europy i ustawodawstwa innych krajów*, „*Palestra*” 1998/5-6, s. 53; A. Breczko, *Podmiotowość prawna człowieka w warunkach postępu*

nie będzie bezpośrednio przedmiotem moich badań, choć pośrednio kwestią tą będę się zajmował. Zakładając bowiem słuszność prezentowanego w literaturze poglądu o istnieniu pewnych atrybutów władzy rodzicielskiej wobec *nasciturusa* postaram się wykazać ich źródło. Podejmę więc próbę zakreślenia momentu od jakiego w świetle obowiązujących przepisów k.r.o. można mówić o powstaniu stosunku prawnego pokrewieństwa. Tak postawione założenie wynika z logicznej i utrwalonej w piśmiennictwie zależności; gdzie stosunek pokrewieństwa warunkuje powstanie władzy rodzicielskiej. Oczywiście wskazany problem badawczy wymaga postawienia pewnych założeń wstępnych – zakreślenia początków prawnych człowieczeństwa, zdolności prawnej czy też podmiotowości prawnej osoby ludzkiej. Rozmiary pracy nie pozwalają jednak na obszerną prezentację zagadnienia, dlatego też uwagi swoje ograniczę jedynie do tych poglądów, które sam uważam za słuszne z zastrzeżeniem, że będzie to refleksja pogładowa, w wielu aspektach dyskusyjna, stanowiąca tło do osadzenia głównej tezy publikacji. Dlatego też ustalenia wstępne będą mieć charakter wrywkowy, konieczny jednak dla spójności wyводу i przejrzystości pracy.

I. Zagadnienia wstępne

W kontekście regulacji Kodeksu cywilnego treść art. 8 k.c.⁶ wyraźnie wskazuje, że każdy człowiek uzyskuje zdolność prawną z chwilą narodzenia. Przywołany przepis, wedle ustaleń piśmiennictwa, nie odmawia jednak *nasciturusowi* przymiotu człowieczeństwa⁷. Oznacza to, że o człowieku można mówić zarówno przed narodzinami, jak i w przypadku przyjścia na świat osoby martwej (z zastrzeżeniem, że wtedy jest to człowiek nieżywy)⁸. Taka interpretacja mieści się w granicach konstytucyjnej ochrony życia i zdrowia ludzkiego, gdzie w treści art. 38 i art. 68 ust. 1 Konstytucji próżno szukać precyzyjnego określenia punktu czasowego, od którego określona osoba staje się człowiekiem⁹. Bez wchodzenia w polemikę

biotechnomedycznego, Warszawa 2011, s. 407; M. Nowacka; Etyka a transplantacje, Warszawa 2003, s. 102 – 104.

⁶ Ustawa z 23.04.1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2014 r., poz. 121).

⁷ T. Sokołowski, Sytuacja prawna *nasciturusa* w art. 9 Projektu Kodeksu Cywilnego, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009/2, s. 186; O. Nawrot, Nienarodzony na ławie oskarżonych, Warszawa 2007, s. 318. Zob. uwagi L. Bosek, Roszczenia *wrongful life* i *wrongful birth* w świetle standardów konstytucyjnych i europejskich, „Przegląd Sądowy” 2008/1, s.48 i n. Zob. uwagi na temat zmian w zakresie podmiotowości prawnej *nasciturusa* J. Mazurkiewicz, Zanim pomysły nasze szczerą wraz z nami, Wrocławskie projekty ochrony prawnej dzieci i kobiet, Wrocław 2016, s. 43 i n.

⁸ J. Haberko, Cywilnoprawna ochrona, s.64. Zob. także J. Mazurkiewicz, Ochrona dziecka poczętego w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, „Acta Univer.Wratislav”, I., Prawo no 82, Wrocław 1985; s. 103 i n. Zob. także uchwała SN z 30.10.1987 r., III PZP 36/87, OSN 1988/ 2-3, poz.23.

⁹ Zob. A. Zoll, Problemy służby zdrowia w świetle doświadczeń RPO, „Prawo i Medycyna” 2000/8, s. 8.

z poglądami przeciwnymi¹⁰ należy także przyjąć, że z faktu człowieczeństwa można wysunąć wniosek posiadania przez *nasciturusa* podmiotowości prawnej o charakterze generalnym, której istnienie wynika z całokształtu przepisów obowiązującego systemu prawa. Nie można bowiem ujmować zdolności prawnej o której mowa w treści art. 8 k.c. na zasadach synonimiczności do pojęcia podmiotowości. Podmiotowość prawna przyznawana jest każdemu człowiekowi, zaś zdolność prawna może być uzależniona od etapu rozwoju. Czym innym jest bowiem zdolność prawna, która jest kwestią wtórną do podmiotowości, a czym innym jest sam przymiot podmiotowości¹¹. Skoro ustawodawca dopuszcza w pewnych przypadkach zdolność prawną warunkową (pod warunkiem zawieszającym)¹², toteż świadczyć to musi o podmiotowości prawnej *nasciturusa* we wskazanym na potrzeby konkretnej regulacji prawnej zakresie. Chwila narodzin zaś oznacza definitywne nabycie zdolności prawnej, która od tego momentu staje się synonimem podmiotowości¹³.

Z powyższą tezę wiązać się może inna wątpliwość, a mianowicie czy w zakresie władzy rodzicielskiej dopuszczalne jest twierdzenie, jakoby dziecko posiadało tzw. zdolność

¹⁰ Brak zdolności prawnej *nasciturusa*; T. Smoczyński, *Nasciturus jako dobro prawne* w: S. Sołtysiński (red.) *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego (studia i rozprawy)*, Poznań 1990, s. 71; S. Grzybowski, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1987, s. 140. Za zdolnością prawną pod warunkiem zawieszającym – żywego urodzenia; A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przed urodzeniem dziecka*, „*Studia Cywilistyczne*” 1969, t. XIV, s. 378. Za zdolnością prawną pod warunkiem rozwiązującym martwego urodzenia; B. Walaszek, *Nasciturus w prawie cywilnym*, „*Państwo i Prawo*” 1956/7, s. 126 i n. Za pełną zdolność prawną; A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk, *O rozszerzenie ochrony dóbr osobistych dziecka i macierzyństwa prenatalnego*, „*Nowe Prawo*” 1988/10-12, s. 75.

¹¹ M. Pazdan w: *System Prawa Prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. 1, M. Safjan (red.), Warszawa 2007. Odrębną kwestią jest fakt, że *nasciturus* nie jest osobą określoną co do tożsamości. Uniemożliwia to udział *nasciturusa* w obrocie cywilno-prawnym np. w przypadku przyjęcia darowizny za pośrednictwem kuratora. Na tym etapie często nawet nie jest znana płeć dziecka. Zob. rozważania T. Smoczyński, *Pojęcie i status prawny dziecka poczętego*, „*Studia Prawnicze*” 1989/4, s. 14. Z drugiej strony podkreśla się, że nienarodzony nie ma wprawdzie imienia, lecz ma nazwisko oraz pochodzenie od konkretnych rodziców, co pozwala na indywidualizację. Wprawdzie trudno zakładać możliwość zobowiązania się w imieniu dziecka do określonych czynności, niemniej jednak jeżeli świadczenie miałyby przynieść korzyść nienarodzonemu, wówczas można dopuścić taką umowę. B. Kaczmarek, *Prawa dziecka poczętego i ich ochrona w Polsce*, „*Przegląd Prawa i Administracji*”, Wrocław 2005, tom LXIX, s. 134.

¹² S. Sadowska, *Znaczenie art. 8 k.c. w świetle uregulowań ustaw „aborcyjnych”*, *Konstytucji i aktów prawa międzynarodowego*, „*Prawo-Administracja-Kościół*” 2003/ 1-2, s. 27. Art. 8 § 2 k.c. stanowił, iż „zdolność prawną ma również dziecko poczęte, jednakże prawa i zobowiązania majątkowe uzyskuje ono pod warunkiem, że urodzi się żywe. Przepis ten stanowił podstawę do przyznania *nasciturusowi* bezwzględnej zdolności prawnej w zakresie praw niemajątkowych oraz warunkowej zdolności prawnej w zakresie praw majątkowych. T. Sokołowski, *Sytuacja prawna*, s. 189, J. Mazurkiewicz, *Zasada nasciturus pro iam nato habetur... w polskim prawie cywilnym*, „*Acta Univ. Wratislav*”, 1974/234, s. 105. Obecnie po wykreśleniu art. 8 § 2 k.c. warunkowa zdolność prawna w zakresie praw majątkowych wynika z przepisów szczególnych, zaś niemajątkowa zdolność prawna wynika z całokształtu obowiązujących przepisów prawa. J. Haberko, *Cywilnoprawna ochrona*, s. 78. Projektowany art. 9 § 2 nowego Kodeksu cywilnego wyraża ogólną regułę, że „Dziecko poczęte uważa się za urodzone, gdy jest to dla niego korzystne; jednakże prawa majątkowe dziecko to nabywa, jeżeli urodzi się żywe”. Wskazany przepis dotyczy sfery majątkowej jak i niemajątkowej z zastrzeżeniem zabezpieczenia praw majątkowych do narodzin dziecka. T. Sokołowski, *Sytuacja prawna*, s. 191.

¹³ J. Haberko, *Cywilnoprawna ochrona*, s. 81, 88, 121. Przykładowo w art. 23 k.c. mowa jest o człowieku a nie osobie fizycznej. O. Nawrot, *Nienarodzony*, s. 318.

warunkową, a więc, czy mogłoby ono być podmiotem władzy rodzicielskiej. Przepis art. 92 k.r.o.¹⁴ nie przewiduje *expressis verbis* żadnych wskazówek w tym względzie¹⁵. Dopuszczalność aborcji, instytucja kuratora do ochrony przyszłych praw dziecka nienarodzonego oraz brak aktu urodzenia określającego stan cywilny dziecka przemawiają według przeważającej części doktryny za brakiem możliwości objęcia *nasciturusa de lege lata* relacją pieczy rodzicielskiej¹⁶. Według innych autorów z wyliczonymi argumentami można dyskutować¹⁷. Przede wszystkim zgodnie z treścią art. 4a ustawy z 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹⁸ decyzja o dokonaniu aborcji nie jest przyznana matce, lecz ta (lub jej przedstawiciel ustawowy) wyraża jedynie na nią zgodę. Stąd też wyłączenie bezprawności przerwania ciąży wcale nie oznacza uprawnienia do przerwania ciąży; a tym samym nie mieści się w kategoriach wykonywania lub niewykonywania władzy rodzicielskiej. Jeżeli chodzi o *curator ventris* (z łac. kurator łona), to wskazuje się, że z treści art. 182 kro wcale nie wynika, jakoby kuratela do ochrony przyszłych praw dziecka nienarodzonego powstawała zawsze przy obawie naruszenia przyszłych jego praw. Jak się zdaje, stosując wykładnię językową, kuratela ta ma charakter subsydiarny – stosowany tylko w razie zaistnienia takiej konieczności¹⁹. Przyjęcie stanowiska przeciwnego razi sztucznością, gdyż wiadome jest, że to rodzic posiada najlepsze kompetencje do ochrony przyszłych praw dziecka nienarodzonego i omawiana konstrukcja nie powinna konkurować z pieczą rodzicielską. Nie zmienia tego fakt, że kuratela ta ustaje z chwilą narodzin dziecka, gdyż to jedynie oznacza brak podmiotu (dziecka poczętego), dla którego kuratela ta może być powołana²⁰. I wreszcie wskazuje się także, że *de lege lata* nieprawdą jest, aby wobec nienarodzonego dziecka brak było pewności,

¹⁴ Ustawa z 25.02.1964 r. kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2015 r., poz.2083).

¹⁵ Początek władzy rodzicielskiej ustalany jest w drodze wykładni. T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Poznań 2006, s. 120 i n.

¹⁶ T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 213. Zob. także; J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Zakamycze 2003, s. 284, tenże; w: *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, tom 12, System Prawa Prywatnego, T. Smyczyński (red.), Warszawa 2011, s.244; J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2006, s. 286–287.

¹⁷ J. Mazurkiewicz, *Ochrona dziecka poczętego w świetle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s.60 i n.; J. Haberko, *Cywilnoprawna ochrona*, s. 121 i n. Zob. także J. Haberko, *Dziecko poczęte jako najbliższy członek rodziny*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014, Acta Iuris Stetienensis 6, nr 821, s. 246 i n.

¹⁸ Ustawa z 7.01.1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U.1993, Nr 17, poz.78).

¹⁹ W pracach nad zmianami k.c. taki kształt planuje się nadać tej instytucji. Zob. T. Sokołowski, *Sytuacja prawna*, s. 185–197. Zwraca się uwagę, że obecny art. 182 k.r.o. odnosi się jedynie do przyszłych praw, co nie jest właściwe. Przepis art. 182 k.r.o. powinien brzmieć: „Dla dziecka poczętego ustanawia się kuratora w razie przeszkody w wykonywaniu władzy rodzicielskiej, jeżeli jest to potrzebne dla strzeżenia praw dziecka”. Z. Czarnik, J. Gajda, *Ochrona prawna dziecka poczętego in vitro i pozostającego poza organizmem matki (uwagi de lege ferenda i de lege lata)*, „Nowe Prawo.” 1990/10-12, s. 115.

²⁰ J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, s. 284 i n.

co do jego pochodzenia. Wprawdzie stan cywilny dziecka nie jest ujawniony, nie zmienia to jednak faktu, że pochodzenie dziecka może być, i często jest, już na tym etapie znane. Zagadnienie to będzie przedmiotem rozważań w dalszym fragmencie pracy.

II. Relacja władzy rodzicielskiej do stosunku pokrewieństwa

W literaturze przedmiotu na trwałe zdołał się już chyba ugruntować pogląd zgłoszony przez J. Ignatowicza, zgodnie z którym władza rodzicielska jest stosunkiem zależnym od podstawowego dla niej stosunku pokrewieństwa. Zależność ta tworzy właściwie aksjomat, gdyż nikt jeszcze nie zdołał, ani nawet nie próbował stanowiska tego podważyć²¹. W związku z tym twierdzenie, że władza rodzicielska, lub pewne jej atrybuty, istnieją przed narodzinami dziecka oznacza konieczność wykazania, że w okresie tym istnieje pokrewieństwo prawne. Taki zabieg przy literalnej wykładni wielu przepisów k.r.o. nie wydaje się łatwy do zrealizowania. Za przykład wystarczy wskazać na przepis art. 61⁹ kro, gdzie „matką dziecka jest kobieta, która je urodziła”, co zdaje się przesądzać o tym, że pokrewieństwo prawne nawiązuje się dopiero z chwilą narodzin dziecka. W przypadku zaś ojca, w kontekście art. 3 a.s.c. zgodnie z którym „akta stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nim stwierdzonych (...)” daje się dostrzec prawidłowość, iż ojcem dziecka jest tylko ten mężczyzna, który (po narodzinach dziecka) figuruje w akcie urodzenia dziecka jako jego ojciec²².

III. Macierzyństwo prawne przed narodzeniem dziecka

Wynikająca z treści art. 61¹ k.r.o. zasada czyniąca zadość łacińskiej paremii; *mater semper certa est* zdaje się przesądzać jednoznacznie, iż matką dziecka jest dopiera ta kobieta, która dziecko urodziła. Przywołany przepis wyraźnie odwołuje się do momentu narodzin, a jego wykładnia literalna nie pozostawia złudzeń. W kontekście tym powstaje jednak pytanie, czy wskazywanie faktu narodzin dziecka jako punktu granicznego warunkującego pokrewieństwo prawne jest uzasadnione, a ponadto czy *de lege lata* należy rozumieć je tak kategorycznie²³.

²¹ J.M. Łukasiewicz, Kilka słów o stosunkach rodzinno-prawnych podstawowych, zależnych i oderwanych, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2013/77, Prawo 12, s. 45 i n. tenże; Instytucje prawa rodzinnego, Warszawa 2013, s. 19; J. Ignatowicz, M. Nazar, Prawo rodzinne, Warszawa 2005, s. 42; S. Grzybowski, Prawo rodzinne, Warszawa 1980, s. 13.

²² Ustawa z 28.11.2014 r. prawo o aktach stanu cywilnego (Dz.U. z 2014 r., poz.1741).

²³ Poza rozważaniami pozostaje zarodek w fazie przed-implantacyjnej, który w świetle ustawy o leczeniu niepłodności jest uprzedmiotowiony. Widać to nie tylko w przyjętej nomenklaturze, lecz także w sposobie w jaki dawcy zarodków mogą postępować z embrionami (kriokonserwacja, dawstwo embrionów zwane

Przede wszystkim w treści art. 73 § 1, 141, 142 i 143 k.r.o. mowa jest o „matce” dziecka, choć ustawodawca odnosi się do przypadków kobiety w ciąży. Dodatkowo pamiętać trzeba, że skoro ojciec dziecka może je uznać przed porodem, to macierzyństwo prawne wobec dziecka także musi istnieć przed porodem, skoro relacja matki z dzieckiem jest w prawie rodzinnym podstawowym punktem odniesienia. Ponadto z analizy obowiązującego systemu prawa (od konstytucyjnych gwarancji ochrony życia i zdrowia dziecka poczynając na przepisach rangi ustawowych kończąc) można się przekonać, że ciężarna kobieta zobowiązana jest do wykonywania pewnych atrybutów władzy rodzicielskiej, co mogłoby oznaczać, że macierzyństwo tworzy stan niezależny od porodu²⁴. Równocześnie nie można twierdzić, że narodziny dziecka pozbawione są skutków prawnych. Jak się zdaje z chwilą narodzin dziecka następuje definitywna aktualizacja treści stosunku prawnego pokrewieństwa. Oznacza to, że od tego momentu powstają wynikające z pokrewieństwa prawa i obowiązki wobec dziecka m.in. w zakresie kontaktów²⁵. Dodatkowo od tego momentu stosunek pokrewieństwa staje się źródłem innych stosunków rodzinno-prawnych tj. stosunku alimentacyjnego oraz stosunku władzy rodzicielskiej w pełnej rozciągłości. Narodziny dziecka mogą mieć także decydujące znaczenie przy określaniu macierzyństwa w przypadku rozbieżności między pokrewieństwem biologicznym a genetycznym.

„mikro.adopcją”). Zob. uwagi J. Haberko, Zagrożenia dla instytucji przysposobienia wobec projektowanych rozwiązań legislacyjnych w zakresie leczenia niepłodności, „Forum Prawnicze” 2014/4 (24), s.10; J. Mazurkiewicz, Przystosowanie dziecka poczętego, Tygodnik Powszechny 1985/29, s. 7, tenże; Zanim pomysły nasze szczeną wraz z nami. O zapomnianych projektach reformy prawa rodzinnego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014/821, Acta Iuris Stetienensis 6, s. 322 i n.; A. Stępkowski, Ekspertyza prawna w sprawie merytorycznej oceny rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk nr 3245), Biuro analiz sejmowych, Warszawa 2015, s. 2, 9 i 11; E. Zielińska, Opinia na temat rządowego projektu ustawy o leczeniu niepłodności (druk sejmowy nr 3245), Biuro analiz sejmowych, Warszawa 2015, źródło; sejm.gov.pl.

²⁴ J. Haberko, Cywilnoprawna ochrona, s.1 24 i n.,

²⁵ Nie znajduje uzasadnienia postulat tzw. więzi prenatalnej, która (podobnie jak stosunek pokrewieństwa z którego wynika władza rodzicielska) dawałaby źródło nowej instytucji pieczy prenatalnej. W przypadku *nasciturusa* wystarczy przyjąć pewne atrybuty władzy rodzicielskiej i nie jest potrzebne konstruowanie nowej instytucji. W przypadku zaś zarodka przed implantacją obecne uregulowania uprzedmiotawiają embrion, co przekreśla taką instytucję. Zob. także uwagi nt. podmiotowości embrionu przed implantacją M. Żelichowski, Zarządzenie sądu opiekuńczego w trybie art. 109 k.r.o. względem embrionów nadliczbowych, „Prawo i Medycyna” 2006/23, s. 83 i n. tenże; Podmiotowość prawna człowieka w okresie życia embrionalno-płodowego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1997/1. Prawne rozróżnienie embrionu przed i po implantacji; J. Haberko, Status cywilnoprawny, s.19 i n. Zob. także; M. Safjan Rozwój współczesnej medycyny i biologii a prawna ochrona dziecka poczętego, „Studia Prawnicze” 1988/3, s. 126 i 131; J. Ostojka, O problemie podmiotowości prawnej embrionu in vitro, „Prawo i Medycyna” 2012/1, s. 88. Odrębną kwestią jest dopuszczalność medycznie wspomaganą prokreacji. Zob. uwagi; J. Haberko, K. Olszewski, Moralne i prawne aspekty dążenia małżonków do posiadania dziecka w kontekście techniki zapłodnienia pozaustrojowego (in vitro), „Prawo i Medycyna” 2008/1, s. 65 i n., tychże; Jeszcze o moralnych i prawnych aspektach dopuszczalności zabiegów in vitro – polemika, „Medycyna i Prawo” 2008/2, s. 104 i n.; M. Łączkowska, Czy istnieje prawo do posiadania dziecka? w: H. Haberko, M. Łączkowska, Prawne, medyczne i psychologiczne aspekty wspomaganą prokreacji, Poznań 2005, s. 79. Samo ryzyko unicestwienia embrionu przy zapłodnieniu in vitro nakazuje określenie specjalnego statusu embrionu. M. Safjan, Prawo wobec ingerencji w naturę ludzkiej prokreacji, Warszawa 1990, s. 93.

W przypadku surogacji²⁶, sąd rozstrzyga bowiem o pokrewieństwie prawnym (w moim przekonaniu deklaratoryjnie)²⁷ na korzyść matki biologicznej dziecka. Oczywiście, jak już wskazano te wszystkie przykłady nie oznaczają wcale, aby przed narodzinami stosunek prawny pokrewieństwa nie występował. Jego więc daje się dostrzec, lecz w pewnym zakresie określonym przez przepisy prawa zakresie. Przykładowo wynikająca z pokrewieństwa władza rodzicielska przejawia się w tym czasie jedynie poprzez pewne konieczne do ochrony życia i zdrowia dziecka atrybuty, a nie w całej swej rozciągłości. Matka dziecka dokonuje przecież określonych czynności faktycznych, poprzez właściwe odżywianie się, czy podjęcie badań diagnostyczno-prenatalnych, uprawniona jest do wyrażania zgody na uznanie dziecka, może występować o świadczenia alimentacyjne na rzecz nienarodzonego jeszcze dziecka oraz może podejmować wiele innych decyzji, których analiza przekracza ramy niniejszej publikacji. Reasumując uzasadniony wydaje się pogląd, iż narodziny dziecka nie warunkują powstania stosunku pokrewieństwa (w tym przypadku macierzyństwa), niemniej jednak mają w jego zakresie określony, i to niebagatelny, walor prawny. Oznacza to, że przepis art. 61⁹ k.r.o. nie może być rozumiany nazbyt rygorystycznie; macierzyństwo winno trwać już od poczęcia dziecka, poród zaś powinien prowadzić do zmiany jakościowej, gdzie matka uzyskiwałaby pełną mozaikę wynikających z pokrewieństwa skutków, obowiązków i uprawnień.

IV. Ojcostwo prawne przed narodzinami dziecka

W literaturze przedmiotu z problemem ojcostwa wobec nienarodzonego jeszcze dziecka w ramach małżeństwa zmierzono się poprzez zaproponowany postulat, aby przepisowi wyrażonemu w treści art. 62 § 1 kro nadać następujące brzmienie; „Jeżeli dziecko było już poczęte w chwili zawarcia małżeństwa albo zostało poczęte w czasie jego trwania, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemanie to upada, jeżeli dziecko nie urodzi się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia”²⁸. O ile trudno podważać zasadność wskazanej idei w kontekście niniejszej

²⁶ W świetle art. 5 k.c. umowa o surogację stanowi nadużycie prawa podmiotowego i jest nieważna.

²⁷ T. Szczyński w: System prawa prywatnego, tom 12, T. Smoczyński (red.), Warszawa 2011, s. 21 i n. Istnieją rozbieżności poglądów co do charakteru wyroku ustalającego macierzyństwo. Zob. uwagi H. Ciepła w: Prawo rodzinne. Meritum, G. Jędrejek (red.). Warszawa 2015, s. 528.

²⁸ J. Strzebińczyk, Sugestie zmian w obrębie polskiego prawa filiacyjnego (pod rozważę ustawodawcy), „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014/821, Acta Iuris Stetienensis 6, s. 233; A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk, Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu prawnej ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego, Słowo Powszechne z dn. 29–30–31.07.1989, s. 8–9 oraz z dn. 16–17–18.06.1990, s. 9–11. O potrzebie roztoczenia pieczy nad nienarodzonym zob. także uwagi; J. Mazurkiewicz, Zanim pomysły nasze

publikacji, o tyle należałoby się zastanowić, czy *de lege lata* brak jest rzeczywiście podstaw prawnych, aby twierdzić, że obecne prawo neguje ojcostwo na etapie prenatalnym.

Przepis art. 62 § 1 k.r.o. w obecnym brzmieniu zdaje się nie pozostawiać żadnych złudzeń. Czytamy, że jeżeli „(...) dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa (...) domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki”. Stosując reguły wykładni językowej wiadomo więc, że ojcostwo trwa od narodzin dziecka. Ten punkt czasowy zdaje się warunkować pokrewieństwo prawne. W piśmiennictwie trafnie zwraca się jednak uwagę, że w przypadku dziecka zrodzonego poza małżeństwem możliwe jest na mocy art. 75 § 1 k.r.o. skuteczne uznanie dziecka przez mężczyznę jeszcze przed porodem²⁹. Czy w takim razie należy sądzić, że sytuacja dziecka pozamałżeńskiego jest korzystniejsza?³⁰ W odpowiedni wskazuje się, że takie ujęcie stanowi normę nie do przyjęcia i dlatego też zakładając postulat racjonalnego ustawodawcy należy przyjąć, że w obu przypadkach prawna więź pokrewieństwa tj. ojcostwa zaistnieje³¹. Poza zakresem rozważań pozostaje natomiast przypadek sądowego ustalenia ojcostwa, które może nastąpić dopiero po narodzinach dziecka, choć i w tym zakresie w literaturze pojawił się postulat, aby możliwe było wytoczenie powództwa jeszcze przed porodem³².

Reasumując tę część rozważań uzasadnione wydaje się twierdzenie, że w przypadku męża matki oraz mężczyzny, który ojcostwo swe uznał stosunek prawny pokrewieństwa w relacji ojciec-*nasciturus* wydaje się ustalony. Trzeba przy tym dostrzec, że fakt narodzin dziecka nie jest prawnie obojętny. Narodziny oznaczają bowiem definitywną realizację treści pokrewieństwa poprzez wejście dziecka w całokształt relacji rodzinno-prawnych. Powstają więc określone prawa i obowiązki w zakresie kontaktów z dzieckiem, powstają stosunki rodzinno-prawne wynikające z pokrewieństwa takie jak stosunek alimentacyjny czy stosunek władzy rodzicielskiej w pełnej rozciągłości. Wcześniej, tj. na etapie ciąży, pokrewieństwo

szczęzną wraz z nami. O zapomnianych projektach reformy prawa rodzinnego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014/821, Acta Iuris Stetienensis 6, s. 341.

²⁹ Ustawodawca nie wskazuje w art. 75 § 1 k.r.o., czy skutki uznania związane są z warunkiem żywego urodzenia, czy też nie, co może wskazywać za tą drugą możliwością. Zob. J. Haberko, Cywilnoprawna ochrona, s.79, B. Walaszek, *Nasciturus* w prawie cywilnym, „Państwo i Prawo” 1956/7, s.121. Odmienne; J. Ignatowicz w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, B. Dobrzeński, J. Ignatowicz (red.), Warszawa 1975, s. 536; S. Chrepliński, Czy dziecko poczęte powinno być uznane za podmiot prawa?, „Nowe Prawo.”. 1958/2, s. 83.

³⁰ H. Ciepła w: Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, K. Piasecki (red.), Warszawa 2006, s. 621 i n.

³¹ Potwierdzeniem takiego stanowiska może być argument, iż nie należy odnosić statusu ojca lub matki jedynie do pewnych okresów życia dziecka. J. Haberko, Cywilnoprawna ochrona, s. 137.

³² A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebińczyk, O rozszerzenie ochrony dóbr osobistych, s. 80, tychże; O rozszerzenie ochrony prawnej kobiety ciężarnej i dziecka poczętego, „Ład” z dn. 23.08.1987, s. 3 i 25; tychże Wrocławski projekt ustawy o rozszerzeniu prawnej ochrony macierzyństwa i dziecka poczętego, „Słowo Powszechne” z dn. 29–30–31.07.1989 oraz z dn. 16–17–18.06.1990, s. 9 i n.; J. Strzebińczyk, Sugestie zmian w obrębie polskiego prawa filiacyjnego (pod rozważę ustawodawcy), Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2014/821, Acta Iuris Stetienensis 6, s. 239.

prawne w jakimś zakresie także istnieje³³. Jest źródłem określonych praw i obowiązków, których wyliczenie w tym miejscu jest niemożliwe, gdyż wymagałoby szczegółowych badań przekraczających ramy niniejszej publikacji. Z całą jednak pewnością pokrewieństwo stanowi podstawę do określania powiązań filiacyjnych na gruncie prawa spadkowego, czy wreszcie jest źródłem koniecznych atrybutów władzy rodzicielskiej. Chodzi więc o to, że ojciec podejmując troskę o los nienarodzonego jeszcze dziecka działa w granicach ochrony życia i zdrowia swojego potomka³⁴. Odrębną kwestią jest fakt, że realne wykonywanie atrybutów władzy rodzicielskiej przez ojca *de lege lata* zdaje się być iluzoryczne. I takie jest, szczególnie w przypadku konfliktów ojca z matką lub w stosunku do innych osób; osób trzecich. Chodzi bowiem o to, że w świetle regulacji ogólnie pojmowanego prawa medycznego prawa ojca nienarodzonego jeszcze dziecka są właściwie wyłączone. W przypadku zamiaru podjęcia jakichkolwiek decyzji, czy uzyskania jakichkolwiek informacji od placówek medycznych w przepisach mowa jest wyłącznie o „matce” dziecka. Dlatego też, niejednokrotnie prawna więź pokrewieństwa, *ad causam* traci swój walor prawny. Nie znaczy to jeszcze wcale, że realizacja postulatów *de lege ferenda* prowadzących do zmian we wskazanym zakresie coś by poprawiła. Konieczne jest rozstrzygnięcie; w jaki sposób ojciec mógłby swoje ojcostwo wykazywać wobec jednoznacznego, jakby się zdawało, brzmienia art. 3 prawa o a.s.c. Zgodnie z treścią wskazanego przepisu „[a]kty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym”. W literaturze wskazuje się przy tym, że moc dowodowa aktu stanu cywilnego obejmuje nie tylko fakt urodzenia, małżeństwa oraz zgonu lecz także podstawowe dane w tym pochodzenie dziecka³⁵. Oznacza to, że wykazanie ojcostwa przez męża matki lub mężczyznę, który ojcostwo uznał jest możliwe dopiero poprzez wykazanie aktu urodzenia dziecka na którym mężczyzna widnieje jako ojciec³⁶.

³³ Trudne jest wskazanie kryteriów, wedle których określone prawa i obowiązki wynikające z pokrewieństwa powstają przed narodzinami dziecka. Wydaje się, że co do zasady te prawa i obowiązki, które mają charakter niemajątkowy istnieją przed narodzinami dziecka, o ile ich wykonywanie zgodne jest z ich istotą. Trudno bowiem wyobrazić sobie prawo ojca do kontaktów z dzieckiem przed narodzinami dziecka, czy też wykonywanie tych atrybutów władzy rodzicielskiej, które wymagają określonego stopnia rozwoju dziecka jak np. wpajanie mu określonych zasad moralnych, czy postaw obywatelskich. W zakresie praw majątkowych natomiast granicę tę wyznacza jak się zdaje, treść przepisów szczególnych.

³⁴ J.Haberko wskazuje, że pośrednim wyrazem istnienia atrybutów władzy rodzicielskiej jest przepis art. 446¹ k.c. Jeżeli rodzice nie wykonują należycie swojej władzy rodzicielskiej poprzez zaniechanie koniecznego leczenia, czy reprezentacji w zakresie wyrażania zgody na interwencje medyczne, co doprowadza dziecko poczęte do szkody prenatalnej, wówczas powstaje możliwość wystąpieniem z roszczeniem o naprawienie szkód także przeciwko rodzicom. J.Haberko, *Cywilnoprawna ochrona*, s.1 81.

³⁵ A.Czajkowska, E.Pachniewska, *Akta stanu cywilnego. Komentarz. Orzecznictwo. Wzory dokumentów i pism*, Warszawa 2005.

³⁶ Choć stanowisko takie jest pewnym uproszczeniem. Zob. uchwała SN z 15.01.1968 r., III CZP 85/67, OSNCP 1968/11, poz.179.

Mając na uwadze fakt, że akt urodzenia sporządza się dopiero po narodzinach dziecka, trudno określić, jak mężczyzna miałby udowadniać, lub uprawdopodobniać swój stosunek prawny pokrewieństwa, jeżeli przepisy prawa o aktach stanu cywilnego wyłączają możliwość dowodzenia ojcostwa w jakikolwiek inny sposób. Dalszą analizę przeprowadzę osobno dla ojca dziecka małżeńskiego oraz ojca dziecka pozamałżeńskiego.

a) W przypadku ojca pozamałżeńskiego dziecka, który ojcostwo swe uznał pomocna zdaje się być treść art. 63 ust. 10 prawa o a.s.c. zgodnie z którym; „[k]ierownik urzędu stanu cywilnego wydaje, na wniosek (...) ojca dziecka, pisemne zaświadczenie potwierdzające uznanie ojcostwa”. W kontekście tym nasuwa się pytanie, czy wskazane zaświadczenie może stanowić dowód istnienia ojcostwa wbrew treści art. 3 a.s.c. Na wstępie wskazać należy, że rozpatrywany przypadek dowodzenia ojcostwa nienarodzonego dziecka nie do końca zdaje się odpowiadać *ratio legis* przepisowi art. 3 a.s.c. Trzeba bowiem zauważyć, że ustawodawca wprowadzając przepis art. 3 a.s.c. dążył do tego, aby rejestrowane w urzędzie stanu cywilnego zdarzenia (takie jak narodziny, zawarcie małżeństwa oraz śmierć), a także wynikające z tego konsekwencje prawne posiadały walor względnej pewności poprzez jednoznaczną moc dowodową akt w których zdarzenia te są ujawniane³⁷. Trudno jednak rozciągać stosowanie omawianego przepisu do sytuacji, gdzie zdarzenie podlegające wpisowi jeszcze nie nastąpiło. Ponadto zaznaczyć wypada, że zasada wyłącznej mocy dowodowej nie jest pozbawiona wyjątków. Skoro w myśl art. 3 a.s.c. niezgodność akt stanu cywilnego z prawdą można udowodnić jedynie w postępowaniu sądowym, toteż należy stwierdzić, że prawomocne orzeczenia sądowe są także dowodem na istnienie określonego stanu cywilnego³⁸. W kontekście tego należy zauważyć, że uznanie ojcostwa może nastąpić nie tylko przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego ale także na podstawie art.73 § 4 k.r.o. przed sądem rejonowym. Sąd przeprowadza ograniczone postępowanie dowodowe i wydaje z tego postępowania stosowny protokół. Wprawdzie brak jest orzeczenia sądu w przypadku skutecznego uznania ojcostwa, gdyż wydawany jest wyłącznie protokół, a orzeczenie takie jest wydawane w przypadku odmowy przyjęcia oświadczenia o uznaniu lub o wyrażeniu zgody na uznanie³⁹, niemniej jednak, jak się zdaje, wspomniany protokół o uznaniu stanowi pewnego rodzaju odpowiednik postanowienia rozstrzygającego i jako taki stanowić powinien dowód na istnienie ojcostwa. Na podobnych zasadach traktować należy protokół o uznaniu

³⁷ Wydaje się, że art. 3 a.s.c. dotyczy zdarzeń które nastąpiły a nie zostały zarejestrowane, lub zdarzeń które nie nastąpiły a zostały mimo tego zarejestrowane.

³⁸ Pogląd ten zdaje się potwierdzać treść art. 4 ust. 1 a.s.c. zgodnie z którym sądy obowiązane są przekazywać urzędowi odpisy prawomocnych orzeczeń sądowych stanowiących podstawę sporządzenia akt stanu cywilnego lub mających wpływ na ich treść lub ważność.

³⁹ M. Lech-Chelmińska, V. Przybyła, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Warszawa 2006, s. 219.

ojcostwa sporządzony przez kierownika urzędu stanu cywilnego, a także wydane na tej podstawie zaświadczenie o uznaniu. Dodatkowo wskazać należy, że skoro matka dziecka wykonuje pewne atrybuty władzy rodzicielskiej w okresie ciąży bez wydanego odpisu aktu urodzenia, toteż w świetle zasad równouprawnienia rodziców, postulatu racjonalności ustawodawcy, z powołaniem się jednocześnie na przepisy art. 93 § 1 oraz 97 § 1 k.r.o. możliwe jest dokonanie rekonstrukcji pozycji prawnej ojca dziecka na zasadzie *analogii iuris* do istniejącej *de lege lata* pozycji prawnej matki. W związku z tym możliwe byłoby twierdzenie, że ojciec dziecka powinien posiadać taki sam zakres atrybutów władzy rodzicielskiej jakie posiada matka dziecka z uwzględnieniem specyfiki wynikającej z ról społecznych jakie przyświecają osobie ojca oraz osobie matki. Przyjęte stanowisko przesądza jednocześnie o konieczności przyznania mocy dowodowej zaświadczeniu o uznaniu dziecka z jednoczesnym podkreśleniem koniecznej interwencji ustawodawcy poprzez uwzględnienie w przepisach szczególnych (w szczególności prawa medycznego) pozycji prawnej osoby ojca obok osoby matki.

b) Jeżeli chodzi o ojcostwo męża matki to samo posługiwanie się odpisem aktu małżeństwa powinno stanowić podstawę do przyjęcia domniemania ojcostwa pomimo braku aktu urodzenia dziecka. Taki sposób rozumowania wynika z wyroku SN z 3 lutego 1970 roku⁴⁰ zgodnie z którym domniemanie prawne przewidziane w treści art. 62 § 1 k.r.o. istnieje niezależnie od sporządzenia aktu urodzenia dziecka pod warunkiem, że ojciec dziecka posługuje się, jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu, odpisem aktu małżeństwa oraz że doszło do narodzin dziecka. Wprawdzie w interesującej nas sytuacji mowa jest o dziecku nienarodzone, niemniej jednak trudno twierdzić, aby mąż matki dziecka mógł korzystać z domniemania pochodzenia małżeńskiego dopiero od narodzin dziecka, gdy tymczasem ustalenie pochodzenia ojcostwa w przypadku uznania dziecka pozamałżeńskiego byłoby możliwe jeszcze na etapie prenatalnym.

Wnioski

Założenia aksjologiczne prawa rodzinnego osadzone są na trzech podstawowych i najstarszych zarazem stosunkach rodzinno-prawnych; pokrewieństwie, małżeństwie oraz przysposobieniu. Fundamentalny charakter wskazanej triady przejawia się w tym, że w procesie ewolucji prawa filiacyjnego wszystkie inne stosunki rodzinno-prawne

⁴⁰ Wyrok SN z 3.02.1970, II CR 580/69, LEX nr 167363.

skonstruowane zostały jako wtórne⁴¹. Za przykład posłużyć może władza rodzicielska, która sprzężona została w taki sposób, że w stosunku pokrewieństwa (ewentualnie w adopcji) znajduje swą podstawę. Oczywiście takie ujęcie wyznacza określony sposób rozumowania. Przyjmując bowiem za słuszny pogląd, iż pewne atrybuty władzy rodzicielskiej powstają jeszcze przed narodzinami dziecka, trzeba jednocześnie twierdzić, że stosunek prawny pokrewieństwa z którego atrybuty te wynikają, w jakimś zakresie także istnieje. Jest to o tyle trudne, że ustawodawca wiąże z faktem narodzin dziecka wiele konsekwencji prawnych. Przyjmuje jakby milcząco, że pokrewieństwo istnieje dopiero od narodzin dziecka. Tymczasem należy założyć, że pokrewieństwo nawiązuje się z chwilą poczęcia dziecka, lecz moment narodzin w sposób definitywny aktualizuje treść kognacji⁴². Reasumując stwierdzić trzeba, że postulat przyznania pewnych atrybutów władzy rodzicielskiej jest wskazany, niemniej jednak wymaga spójności prawodawcy w zakresie sprzężenia stosunku pieczy rodzicielskiej ze stosunkiem pokrewieństwa a ponadto określenia realnych mechanizmów wykonywania tej pieczy poprzez dostosowanie przepisów prawa medycznego oraz przepisów prawa o aktach stanu cywilnego.

⁴¹ We współczesnym k.r.o. od układu stosunek podstawowy (źródłowy) i stosunek od niego zależy powoli się odchodzi. Wskazać bowiem można przykłady stosunków „oderwanych”. Jak można sądzić chęć odciążenia Państwa od konieczności wypłacania świadczeń socjalnych może prowadzić w przyszłości do popularności wskazanych stosunków, które nakładają obowiązek alimentacyjny na osoby fizyczne niespokrewnione lecz pozostające w określonej więzi prywatnej ze zobowiązanym. Zob. szerzej. J.M. Łukasiewicz, Kilka słów, s. 45.

⁴² Przykładem odrzucenia występującego powyżej aksjomatu jest przepis art. 75 (1) k.r.o. W regulacji tej ustawodawca stworzył następującą konstrukcję prawną; kobieta żyjąca w konkubinacie i zamierzająca zająć w ciąży w wyniku skorzystania z procedury wspomaganą medycznie prokreacji polegającej na użyciu u niej cudzych komórek rozrodczych lub zarodka pochodzącego od anonimowego dawcy, czy też zarodka otrzymanego wskutek dawstwa zarodka (tzw. mikro adopcji) chce jednocześnie stworzyć sobie pewność, iż jej partner dziecko uzna. Mocą przytoczonego przepisu uznanie takie następuje przez konkubenta przed dokonaniem zabiegu medycznie wspomaganą prokreacji, które staje się skuteczne z chwilą narodzin. Jak wskazuje się w doktrynie takie unormowanie jest sprzeczne z podstawowymi założeniami prawa rodzinnego. Trudno bowiem mówić o typowej instytucji uznania, jaka istnieje w ramach prawa filiacyjnego, gdzie dochodzi do „uznania” dziecka, które jeszcze nie zostało poczęte, a tym samym brak jest ustalonego „macierzyństwa”. J. Haberko, Uznanie ojcostwa w świetle projektowanego art. 75¹k.r.o., *Metryka* 2015/1, s.175 i n.; M. Gersdorf, *Opinia o projekcie ustawy o leczeniu niepłodności* (druk sejmu RP VII kadencji nr 3245), Sąd Najwyższy Biuro Studiów i Analiz, Warszawa 2015, s. 15; T. Gardocka, *Opinia o projekcie ustawy o leczeniu niepłodności*, Warszawa 2015, s. 5.